



„Mazur” z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Przyjaciel Rodziny”, wychodzi 2 razy tygodniowo i kosztuje kwartalnie na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom 93 fen. W ekspedycji 62 fen.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. od większa drobnego. — Dom „Mazura” znajduje się w Szczepnie naprzeciw pocztu.

Adresować należy: „Mazur”, Ostelsburg Ostpr.

Bóg z nami!

Środa	dnia 26 wrześ.	Amandy.
Czwartek	„ 27 „	Rosm. i Dam.
Piątek	„ 28 „	Wacława.
Sobota	„ 29 „	Michała.

Słońca wschód o godz. 5,53.	Zachód o godz. 5,50.
„ „ „ „ 5,54.	„ „ „ 5,47.
„ „ „ „ 5,56.	„ „ „ 5,45.
„ „ „ „ 5,58.	„ „ „ 5,43.

„Mazur” wypłaca rodzinie po abonencie zmarłym 50 mk. pośmiertnego!

Jeszcze czas

zapisać sobie „Mazura” na pocztę, ale to też czas największy, bo od nowego kwartału dzieła nas tylko cztery dni. **Wistarcze** wciąż jeszcze **przyjmują** **przedpłatę** na „Mazura”, potrzebujecie się tylko do nich zwrócić.

Nie ociągajcie się zatem, kochani Mazurzy, ale wypełnijcie załączony kwit pocztowy i oddajcie go wraz z pieniędzmi na przedpłatę albo na najbliższej pocztę albo listkarszowi.

Poprzejcie „Mazura”, bo on jest jedynym pismem prawdziwie polskiem i szczerze Mazurom oddanem.

Nie zważajcie na głosy

— **falszywych przyjaciół** ludu mazurskiego —

czy to będą gazety celem oglupiania ludu wydawane a przyjaciół ludu się mieniające, czy też będą to ludzie złej woli. Ludziom tym i gazetom nie o nic innego idzie, jak o to, żebyście **Mazurzy przestali być Mazurami**, żebyście poniechali mowy ojców waszych, zaparli się i wyrzekli tego najdroższego skarbu i tem samem, odszczepieniami się stając, na karę wieczną i potępienie sobie zasłużyli.

Bo sam Bóg nam dał mowę, ucząc nas, jakeśmy byli mali, przez usta matki, jak go mamy czcić i jak się do niego zwracać w smutku i radości. I pierwszy raz gdyśmy zwracali się do Wszchemocnego, to polskie było to brzmienie, a więc i polskiem winno zostać. Nie służy Bogu ten, który zapomina o tem, iż mowa ojczysta każdemu przez Boga jest dana i że jej się nie wolno zapierać, a stokroć gorszym jest ten, co od-mawia Was od tej mowy waszej.

Cacy ludzie widzą, że „Mazurowi” idzie o to, aby mowy naszej bronić i aby wogóle stawać w obronie ludu mazurskiego, a ponieważ oni wychodzą na zagładę mazurszczyzny, więc na „Mazura”, jako **obrońcę** Waszego szczują i zmyślają kłamstwa.

Powiadają, że „Mazur” nie broni wiary ewangelickiej; to kłamstwo, bo broniąc mowy **broni i wiary**, której prawdy tylko w ojczystym języku poznawać można.

Powiadają, że „Mazur” jest gazetą socjal-demokratyczną; to kłamstwo, bo „Mazur” porówny występuje przeciw socjal-demokratom, jak tym, co Wam język chcą wydrzeć.

Powiadają, że „Mazur” występuje przeciwko Królowi Jegomości; to kłamstwo, bo jeżeli „Mazur” broni języka ojczystego, to właśnie stosuje się do życzeń Króla Jegomości, który to przez usta swojego ministra powiedział, że każdy powinien mówić tak,

jak mu „dziób urósł”, a w Alzacyi będąc, kazał sobie Król przez swoich francuskich poddanych śpiewać pieśni w ich języku ojczystym.

Powiadają dalej, że my szczujemy, że „Mazur” jest „hecblatem”; to kłamstwo; czyście kiedy doczytali się w „Mazurze” jakiego szczucia? Kto „Mazura” czytał, ten się rozśmiejcie na taki zarzut.

I wiele, wiele innych bred i kłamstw powiadają, np. że „Mazura” czytać nie wolno. Co już jest bardzo głupie kłamstwo, bo gdyby tak było, toby przecież cesarski urząd pocztowy nie przyjmował „Mazura” do wysyłki i nie brał pieniędzy na „Mazura” — nieprawda?

Więc nie dajcie się zbałamucić i ogłupić takimi bredami, ale zapiszcie sobie szybko **dwie razy na tydzień wychodzącą gazetę**

◀ „Mazur” ▶

która wraz z tygodniowym dodatkiem

„Przyjaciel Rodziny”

kosztuje na kwartał

tylko 75 fen.

z odnośzeniem w dom 93 fen., a pokażecie, że nie jesteście tak ciemni, jak was o to wasi fałszywi przyjaciele pomawiają.

Redakcja.

Ze świata.

Rosja. Petersburski korespondent „Daily Express” doniósł z pewnego źródła, że w Petersburgu wykryto spisek, celem zamordowania cara podczas pogrzebu Trepowa. 6 osób ze służby pałacowej aresztowano, między nimi ogrodnika, który najczynniejszą rolę odegrał. W pałacu znaleziono 6 bomb przygotowanych do zamachu. Pewien oficer gwardii, który brał udział w spisku, popełnił samobójstwo. — Car przedkłada pobyt swój poza granicami państwa. — Rząd rosyjski wrogo jest usposobiony dla żydów i niebezpieczeństwo nowych pogromów żydowskich wielkie. Między innymi świadczy o tem odezwa gubernatora siedleckiego do ludności żydowskiej, w której powiedziano, że w Siedlcach ani jeden żyd nie pozostanie przy życiu, jeżeli padnie jeszcze jednia bomba! „Koresp. Ros.” donosi, że skutkiem tej groźby gubernatora padł strach na ludność żydowską, ponieważ ogół nie może dać pewności za jedynostkę, przynajmniej licząc się trzeba z agentami prowokacyjnymi.

Turcja. Z Saloniki donoszą do „Granff. Ztg.”, że ministerstwo wojny powołało pod

broń 14 batalionów wojska w wilajetach sasko-łoneckim i monastyrskim.

Wiadomość powyższa wskazuje na to, że naprężenie stosunków między Turcją a Bułgarią nie ustąpiło i że Turcja przygotowuje się energicznie na wypadek wojny.

Hiszpania. Rozpoczął się przed trybunałem sędziów przysięgłych proces przeciw anarchistom Ferrerowi i Raccensowi, oskarżonym o zamach na parę królewską w dniu 31 maja r. b.

Chiny. Olbrzymi tajfun czyli gwałtowny wichur na morzu szalał na wybrzeżu pod miastem Hongkong, w Chinach. Stutki są straszliwe. Zatoneło, lub zniszczonych zostało 28 okrętów, w tem 7 niemieckich okrętów handlowych oraz 4 angielskie i 2 francuskie statki wojenne. Zginął też w głębinie cały rój łodzi chińskich a szkody w budynkach i urządzeniach portowych wynoszą miliony. Setki ludzi, mianowicie krajołców, utraciły życie. Niektóre źródła podają nawet liczbę tychże na kilka tysięcy.

Z Rzeczy niemieckiej.

— Król Jegomość już przybył do Romint w Prusach Wschodnich i zaraz pierwszego dnia udał się na polowanie.

— Zajście z Meteorom, statkiem linii hambursko-amerykańskiej, któremu władze angielskie nakazały opuścić port Portsmouth, przedstawiają sprzecznie źródła angielskie i niemieckie. Biuro Reutera podaje oświadczenie władz angielskich, że Meteor bez pozwolenia przybył do portu i zarzucił kotwicę w przystani admirałkiej, co jest nie dozwolone. Gdy mu na to ze strony władz portowych zwrócono uwagę, opuścił port nie otrzymawszy w tym względzie żadnych nakazów.

Natomiast kapitan statku złożył raport, w którym twierdzi, że jak tylko zarzucił kotwicę, przybyła łódź z rozkazem opuszczenia portu, gdyż nie ma miejsca dla parowca; kapitan zaprzecza jakoby zatrzymał statek w przystani admirałkiej. Zajście to wywołało wielkie rozgoryczenie po obydwu stronach.

Krwawa statystyka

ogłaszają pisma rosyjskie, bo wykaz ofiar, które padły bądź to z ręki rewolucjonistów, bądź też rządowych „czarnych sotni” i wojska rosyjskiego. Zaiste, krwawa to statystyka, ofiaro- sie bowiem, że od lutego 1905 do maja 1906 zabito podczas pogromów 13 650 osób i raniono 12 818 osób. Zamachów na przedstawicieli władzy i społeczeństwa dokonano w tym samym czasie 1530 (zabito 720 osób, raniono 810). Ilość straconych na mocy wyroku sądownego i rozstrzelanych bez sądu wynosi 1159 osób. Poszwanekowani przedstawiciele władzy

i społeczeństwa dzielą się na następujące grupy: generał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast i admirałów 34, policmajstrów i ich pomocników 38, isprawników, komisarzy, dozorców cyrkulacyjnych i innych oficerów policyjnych 204, stojkowych 206, strażników i stróżów policyjnych 184, naczelników i oficerów ochrony policyjnej i żandarmów 17, żandarmów 51, szpiegów 56, oficerów armii 61, żołnierzy i kozaków 164, pracowników poczty i telegrafu 23, pracowników kolejowych 57, innych urzędników 79, władz gminnych 20, nauczycieli 19, duchownych 31, właścicieli ziemskich 49, fabrykantów i dyrektorów 64, kupców, bankierów i właścicieli domów 64, wreszcie przypadkowych ofiar 270.

Są to wykazy do maja roku bieżącego, a ileż ludzi od tego czasu padło ofiarą ruchu rewolucyjnego?

I gdybyż przynajmniej można mieć uzasadnioną nadzieję, że ofiarami temi okupione zostanie nareszcie wolność narodu!

Lecz po półtorarocznej walce widoki i nadzieje polepszenia doli narodu są coraz mniej. Rząd rosyjski nie myśli ustąpić, spodziewając się, że ruch rewolucyjny ostatecznie się wyczerpie. Niezawodnie też tak się stanie, bo ludność sama nie zniesie dłużej tak okropnego położenia. Mieszkańcy bowiem żyją w ciągłej gorączce, w ustawicznej obawie. Żaden człowiek nie jest pewien swego życia. Ludzie żyją tam tylko dniem dzisiejszym nie pewni, czy doczekają jutra. Kule żołdackie i rewolucjonistów i bandytów nieustannym świsem przesyłają powietrze. W miastach na ulicach padają trupy niewinnych; mieszkańcy zamożniejszych służą za łup „bojowy” t. zw. „rewolucjonistów”. Rzecz więc jasna, że stan podobny zniechęcić musi powoli wszystkich do walki wolnościowej.

Za wiele ofiar, krwi i łez!

Razowy miejscowe na Mazurach.

Hammerudau — Rudka. Hajenberg — Hojanbart. Heering — Sledzie. Jablonten — Jablonki. Jankowen — Jankowo. Gr. Jellenowen — Jelinowo. Al. Jellenowen — Jelinówko. Jeromin — Jerominy. Gr. Jerutten — Jerutki. Al. Jerutten — Jerutki. Neu-Jerutten — Chajdnce. Jeschenowiz — Sesionowiec. Johannisthal — Janistal.

Nowiny z Mazur i Prus Wschodnich.

Szczególnie, dnia 26 września 1906.

Szczególnie. Wystawę połączoną z premowaniem prac czeladniczych wszelkich rzemiosł urządza izba rzemieślnicza w Królewcu w dniach 26 do 28 października. Zgłoszenia na tę wystawę nadsyłać należy najpóźniej do 10-go października do biura izby rzemieślniczej w Królewcu (Bureau der Handwerkskammer Königsberg i Pr., Kaiserstr. 47 II).

— Wafacne jesienne w szkołach naszej prowincji rozpoczną się w sobotę, 29 września i potrwać do 16 października.

— Wreszcie znikła zaraza pyska i racie w powiecie szczecińskim. Ostatni gospodarz u którego panowała ta choroba był p. Szymanich w Opaleńcu. — W naszym powiecie zaprowadzono we wielu szkołach książki oszczędności dla dzieci szkolnych. — Sprzet ziemniaków (kartofli) już rozpoczął w tutejszej okolicy.

Narzyn. W czwartek wybuchł tutaj pożar, który zniszczył niemal całą wioskę. Spaliło się 15 gospodarstw i liczne inne chałupy, ogółem 46 budynków. W noc na piątek spadł ulewny deszcz, gdyż w przeciwnym razie spaliłaby się cała wioska. Kościół ewangelicki ocalał. Nędza jest wielka, gdyż liczne rodziny straciły całe swe mienie w płomieniach.

Eupowo. Mają pobudować tutaj nową szkołę.

Wadeg. Utworzyła się ochotnicza straż ogniowa, do której przystąpiło zaraz 26 członków. Przewodniczącym obranym został właściciel młyna p. Ganswindt, a do zarządu Walenty i Jan Henselke.

Stajbott. Spalił się we czwartek doszczętnie budynek mieszkalny i stodoła posiadziciela Kornalewskiego. Przy pożarze odniosła p. K. ciężkie poparzenia. Przyczyna pożaru nieznana.

Milomłyn. Pożarowania godny wypadek zdarzył się w tych dniach pewnemu chłopcu przy wybieraniu kartofli. Uderzył on się tak silnie motyką w nogę, że uciął sobie palec. Udać się musiał w opiekę lekarską.

Rumy. Pan Stankowski nabył majątek chałupnika Łowina za 3,600 mk., a murarz Stumpf sprzedał posiadłość swoją listkarszowi Konieczce za 4,200 mk.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się u gospodarza Saagera. Gdy tenże pomagał gospodarzowi Doremu przy młoceniu, młockarnia podwyciła Dorego, który dostał się między przyrząd do młocenia. Gdy maszyna wreszcie stanęła wydobytł Dorego atoli strasznie potłuczonego. Telegraficznie wezwany lekarz stwierdził fatalne potłamanie kości oraz ciężkie potłuczenia czaszki. Dorego, który jest ojcem rodziny, musiano zaraz odwieźć do lazaretu do Bistupca.

Ribork. Na północno-niemieckiej wystawie drobiu (kur, gesi, kaczki itd.) otrzymali premie dwaj wystawcy z naszego miasta panowie Raabe i Lapehne.

Bielbart. Przybył tu radca regencyjny Kleinstüber z Opola, aby z polecenia ministra obejrzeć szkołę wieczorną. Na przyjęcie radcy stawili się członkowie dozoru szkolnego oraz wielu rzemieślników.

Rastembork. Wóźnicę Muskulusa, który jechał z piwem szosą lewą, napadli nieznani ludzie i ograbili ze znacznej sumy pieniędzy. Jednego podejrzanego o współudział aresztowano już.

W innych dzielnic.

(P. oznacza: Poznańskie, P. 3. Prusy Zachodnie, Ś. Śląsk, Ś. A. Śląsk austriacki, D. dalsze strony).

Poznań. Niezwyczajnego ściągnięcia podatku dokonał w dniach egzekutor magistracki na Śródcie. Gdy przyszedł tam do pewnego kapitalisty, który nie zapłacił podatku, zastał drzwi zamknięte. Zawołał przeto ślusarza, aby drzwi otworzył. Ale ślusarzowi to się nie udało, pomimo wszelkich wysiłków; drzwi były bowiem wewnątrz zarznięte. Egzekutor więc postarał się o drabkę, po której wszedł do wysokości okna, otworzył je i wszedł oknem do mieszkania. Dłużnik leżał w łóżku a obok na umywalce leżała portmonetka pełna pieniędzy. Egzekutor wniósł z niej kwotę podatkową i wyszedł drzwiami, odsunawszy wprzód zasuwkę.

(P.) **Nakło.** Trzydzieści godzin bez pożywienia i wypoczynku błąkał się 5-letni chłopczyk włóдаря Wóźniaka z Kazina pod Nakłem. Zaniósłszy śniadanie w pole, nie wrócił do domu, lecz wrócił do Nakła, a stamtąd do Anieli, gdzie nazajutrz znaleziono go na łące — bez przytomności. Mimo opieki lekarskiej, umarł chłopczyk skutkiem wyczerpania sił.

(P.) **Mieszków.** W noc 23 b. m. zamordowali ułani, wracający z manewrów a rozkwatowani w Radlinie pod Mieszkowem robotnika Izdoreczkę ze Stegoszy, który wracał od pracy z kolei. W pobliżu kościoła w Radlinie przy figurze św. Jana, wydarli mu łopatę i roztrzaskali mu głowę. Dwóch natychmiast aresztowano. Izdorek był człowiekiem spokojnym.

(P. 3.) **Nowy Sztotland.** W sobotę wieczorem zaszło tu straszne zabójstwo. Około godziny 9 wieczorem pokłócił się w pewnym lokalu restauracyjnym przy ul. Młynskiej robotnik Robert Marzian z robotnikiem Selińskim. Nie trwało długo a już nóż był w robocie, którym Seliński przeciął Marzianowi tętnicę u prawej ręki. Śmierć nastąpiła po kilku minutach.

(P. 3.) **Brodnica.** W W. Asiążkach (Hohenkirch) włamali się w noc na niedzielę złodzieje do kapitalisty Augusta Templina. Wytkoczyli szybę i zaczęli dobierać się do dobytku p. T. Usłyszała ich jednak śpiąca w sąsiednim pokoju pani T. i złodziei spłoszyła. Zbiegli się z pomocą inni mieszkańcy, ale złodzieje ułotnili się tymczasem.

(P. 3.) **Gdańsk.** Straszna krawawa bójka miała tutaj w sobotę wieczorem miejsce. Po-

[11]

Tajemnice wiedeńskiego dworu.

Powieść z niedawnej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

Jednym rzutem oka dostrzegł Bertram, że ta część wybrzeża, w której się obecnie znajdowali, była przypadkiem w tej chwili pustą i że oprócz Brauna, którego poznał, nie było nikogo więcej.

Braun szedł po stronie wybrzeża.

Rzadkie latarnie zaledwie cokolwiek oświećtały brzeg morski, nad wodą zaś było ciemno i ponuro.

Braun jednak nie chciał dłużej zwlekać, schwył się za ramię Bertrama i rzekł:

— Tyś Bertram!

— Ten łotr, chcę mnie obedrzeć! — zawołał Bertram i jednym zamachem zepchnął Brauna do wody, a potem spiesźnie się oddalił. (Obrazek).

Przytłumiony krzyk i wołanie o pomoc rozległy się nad wodą, jednakże nie było nifogo, coby mógł to usłyszeć.

Bertram znikł w ciemnościach, skręcił na przedmieście St. Pawła i, jak nigdy nic, wszedł do sali, gdzie tańczono.

Tego wieczora i dnia następnego oczekiwano na Brauna w hotelu napróżno.

Nakoniec trzeciego dnia zajechał do hotelu podróżny, zapisał się do książki meldunkowej jako notariusz Meinhold z Wiednia i kazał zaraz poprosić do siebie właściciela.



— Czy agent Braun z Wiednia stanął tutaj? — zapytał.

— Tak, lecz od paru dni zniknął i mogę tylko przypuszczać, że nagła okoliczność zmusiła go bezwzględnie udać się do Bremy, lub do Gandinziej.

— Ja właśnie szukam tego Brauna, czy dałeś pan znać policji o jego zniknięciu?

— Tylko sędziemu śledczemu w Wiedniu, który się o niego telegrafem zapytał. Sądzę przeto, że Braun powróci.

Niedowierzający uśmiech przebiegł usta Meinholda.

— Czy go kto tu odwiedzał?

— Nie dostrzegłem tego; Braun rzadko bywał w domu, bo ciągle prawie przebywał na mieście.

— Czy się czem przed panem nie zwierzył?

— Bynajmniej.

Meinhold udał się do biura policji i opowiedział o swem podejrzeniu, a także o tem, co zaszło w Wiedniu.

W policji o zniknięciu Brauna nic nie wiadano.

— Czy od owego dnia odszedł jaki parowiec do New-Yorku? — zapytał notariusz.

— Kilka nawet.

— 3 emigrantami?

— 3 emigrantami odpłynął wczoraj wieczorem.



Biała dama.

W dzisiejszym odcinku powieści naszej jest wzmianka o widmie, które ma się rzekomo ukazywać na zamku Habsburgów. Podanie o takim widmie przywiązane jest do pałaców wielu panujących. Tak i w zamku poczdamskim ma się przed ważniejszymi wypadkami w rodzinie Króla Jegomości lub w państwie ukazywać „biała dama”. Chociaż to są tylko bajki, to jednak bójna wyobraźnia malarza zdołała odmalować ową białą damę, która w rzeczywistości nie istnieje.

— W takim razie dalsze ściganie Bertrama stało się niemożliwym — zauważył notariusz — najdalej za dwa tygodnie będzie w New-Yorku i przypadnie tam w tłumie.

Uwaga ta była tem słuszniejsza, że wówczas nie było jeszcze drutu podwodnego, łączącego stary świat z nowym.

— Czy znasz pan osobiście agenta Brauna? — zapytał komisarz policyi.

— Znam.

— W takim razie zechciej pan udać się ze mną do „morgi”, może tam się znajduje między trupami.

W „mordze” było kilka ciał różnej pci, lecz Meinhold Brauna tu nie dostrzegł.

Dalsze poszukiwania Brauna były też bezskuteczne; przypadek bez wieści.

Meinhold zabrał walizkę Brauna i wrócił do Wiednia. Jedynym wynikiem, jaki wyniósł z tej podróży, było wewnętrzne przekonanie, że Bertram żyje — że mu się udało szczęśliwie umknąć.

Do powrocie do domu udał się zaraz do sędziego śledczego i opowiedział mu wszystko.

— Braun zapewne uległ wypadkowi przy wsiadaniu na statek — zauważył sędzia. — Że pan, panie adwokat, wierząc w ucieczkę Bertrama, nie dziwi się temu wcale, gdyż zyskujesz przez to ważny argument do obrony swej klientki.

— Mnie głos wewnętrzny mówi, że nie Tullingerowa, ale Bertram jest winowajcą.

— Rozstrzygnięcie tej kwestyi niedługo nastąpi. Przy publicznym sądzie sprawy okaże się, kto z nas dwóch ma słuszość. Mnie zajmuje jeszcze tylko ta puszka. Tullingerowa uporczywie i z własną szkodą, wzbiera się

udzielić jakiegokolwiek o niej objaśnienia, przed sądem jednak będzie musiała coś wyznać, albo się wprost da potępić.

— I ja się tego obawiam — odrzekł Meinhold.

X.

Szare paniątko.

Archyksiążę Rudolf musiał usilnie brać się do nauki; generał Gondrecourt tak ściśle przeznaczył godziny pracy, że archyksięciu pozostawało niewiele chwil wolnych.

Chłodny i poważny charakter hrabiego nie dobrze oddziaływał na wesołe, serdeczne, pełne uczucia usposobienie młodzieńczego następcy tronu, który szybko się rozwijał i z dziecka przetrwajał się w młodzieńca. Rudolf w głębi serca nie odczuwał prawdziwej sympatii dla swego guwernera, zajmującego się zawsze w granicach ścisłego obowiązku.

Rudolf znajdował się sam w swym gabinecie, zajęty pracą; hrabia oddał się na chwilę z powodu ważnego interesu, co nie często mu się zdarzało, gdyż prawie nie odstępował wychowawca.

Na stole założonym księżkami i fajetami, paliła się lampa; było to około godziny dwiętej wieczorem.

Naraz rozwarły się podwoje.

Rudolf sądził, że to hrabia, a ponieważ nie bardzo go lubił, nie spojrzał nawet i nie odrywał się od swego zajęcia.

Coś jednak zmusiło go do podniesienia oczu.

— Dobry wieczór, hm! hm! — odezwał się wchodzący, wsuwając się do pokoju z cicha, jakby nie śmiało, i przysunął drzwi za sobą.

kłócił się tam malarz Stenzel ze swymi współlofatorami. Jeden z nich tak się zaciętrzewił, że chciał Stenzlowi uciąć rękę, którą ten pochwycił jednego z współmieszkańców za ramię. Krwawy ten czyn nie powiódł się co prawda, Stenzel odniósł pomimo to takie rany, że go musiano odstawić do lazaretu.

— Na posiadłości p. M. Schrödera z Kalbudny odkryto 2 groby przedhistoryczne. Znalezione w obydwoch kilkadziesiąt rzadkich pieńicznych urn z popiołami, które otrzymało w podarunku muzeum prowincjonalne w Gdańsku.

(P. 3.) **Toruń.** Nadeszła tu wiadomość, że Wisła w górnym biegu ogromnie wzbiera skutkiem bezustannego deszczu; stan wody podniósł się o 2 metry. Nastąpiła powódź, która przysparza o 100,000 marek straty pewną firmę, zajmującą się spławem drzewa, gdyż 100 tratw woda pozrywała, przyczem kilku flisaków postradało życie.

(P. 3.) **Wrzeszcz.** Żona kupca Fröhlicha popełniła przez powieszenie samobójstwo. Przy puszczeniu, że czynu tego dopuściła się w rozstrojeniu nerwowem.

(P. 3.) **Wałcz.** Straszne nieszczęście wydarzyło się w jednej z okolicznych wiosek. Wyszły oficer von Schimmelmanna pochodzący z Inowrocławia zamierzał ofotografować jełena. Zwierzę jednak rozwścieczone rzuciło się na oficera i strasznie go rogami poturbowało. Bezprzytomnego odwieziono do lazaretu wojskowego. Służący oficera odniósł również okazy leczenia.

(D.) **Berlin.** Obfity kup z lokalu szwajcarskiego towarzystwa zabezpieczenia „Helvetia” w Berlinie zabrali złodzieje w nocy na czwartek, gdyż rozbity żelazny szaf, zrabowali 10,000 mk. Wby mogli spokojnie „pracować”, zamknęli się na wewnątrz, a następnie wyszli oknem. Gdy urzędnicy rano przyszli do biura, nie mogli drzwi otworzyć, musiano dopiero ślusarza przywołać.

Wiadomości handlowe.

Olsztynskie ceny targowe.

Olsztyn, d. 21 września 1906 r.

Pszonica	za 100	fg. mk.	16,00—17,40
Jyto	"	"	14,40—15,00
Jęczmień	"	"	11,70—12,60
Owies	"	"	13,50—14,20
Groch jółty	"	"	13,00—15,60
Groch siwy	"	"	13,00—17,80
Kartofle	"	"	5,40—6,70
Skoma	"	"	3,20—5,00
Siano	"	"	4,00—5,00
Wołowina	za 1	"	1,10—1,40
Wieprzowina	"	"	1,40—1,80
Cielęcina	"	"	1,20—1,80
Stopowina	"	"	1,30—1,60
Wędzona ośroś	"	"	2,00—2,20
Masło	"	"	1,80—2,20
Tajka za kopę	"	"	3,20—3,60

Było to szare paniątko, które Rudolf nazywał duchem burgu, a które znała także część służby, nie wiedząc jednak, kim jest ten mały, zawsze elegancko odziany pan, ukazujący się dość często w burgu, jakby tam mieszkał lub znajdował się na służbie i miał prawo wszędzie wchodzić.

Rudolf nie po raz pierwszy widział u siebie szare paniątko. Znał tego szczególnego tajemniczego gościa, który jakiegokolwiek zdjął z głowy kapeluszy wysoki, szary, zachowywał się zresztą tak, jakby był u siebie.

Stknął głową archyksięciu i przesunął się koło stołu.

Rudolf mimowoli żywo zapragnął, aby w tej chwili wszedł hrabia Gondrecourt. Odkłonił się tymczasem gościowi, nie ruszył się jednak z miejsca i widział, jak przysunął się do biblioteczki i począł przeglądać księżki.

— Hm! hm! — pomrukiwał, tręąc głową — wszystko to dobrze, mój Rudolfku, ale zdaje mi się, że pod kierunkiem hrabiego Gondrecourta, który ma najlepsze chęci, zawiele musisz pracować i zamało masz chwil wolnych do odpoczynku i zabawy; a że ci wszystko z łatwością przychodzi i uczysz się bawiac, więc coraz więcej od ciebie wymagają.

Rudolf nieco strwożony patrzył na szare paniątko, które uśmiechało się do niego dobroliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu, załączając 75 fenigów, a kto życzy sobie, aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 18 fen. więcej, czyli razem 93 fenigi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Mazur“ mit der Gratis-Beilage „Przyjaciół Rodziny“ aus Ortelsburg (Ostpr.) für das 4. Vierteljahr 1906 und zahle an Abonnement 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld).

Wyraźnie podpis i adres
zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1906

Kaiserliches Postamt.

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu, załączając 25 fenigów, a kto życzy sobie, aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 6 fen. więcej, czyli razem 31 fenigi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Mazur“ mit der Gratis-Beilage „Przyjaciół Rodziny“ aus Ortelsburg (Ostpr.) für das 4. Vierteljahr 1906 und zahle an Abonnement 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld).

Wyraźnie podpis i adres
zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1906

Kaiserliches Postamt.

Przy zamówieniu poleconych w naszym piśmie rzeczy prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Mazurze“.

A. PFITZNER



Surtowny skład win założony w roku 1859-tnym

w Poznaniu (Pojeń) i w Mąd pod Łokajem
Stary Rynek 6. własne winnice i sklepy.

Przys. dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności bardzo korzystnie z pierwszej ręki, t. j. wprost od producentów zakupione zapasy — tylko czystych

Win Górno-Węgierskich

(z gór Bęgalskich)

- | | |
|---|----------------|
| a) stołowych lekkich | litr 1,50—2,00 |
| b) trawiastych, odstających (na przechowanie) | „ 2,25—3,00 |
| c) wyskoków przetrwanych i kłuste łokaje (dla chorych) butelka 58 | „ 4,00—7,00 |

Wyborne gatunki

Win Włoskich i Reńskich

wprost od właścicieli winnic zakupionych po cenach bardzo przystępnych.

Wielki wybór

Win białych i czerwonych z Bordeaux.

Znaczne zapasy krajowych i francuskich **koników w beczkach.**

Araki i Rumy wysłane w większych sądach.

Najlepsze znane marki krajowych i francuskich **Win szampańskich.**

Żądać cenników.

Piękny

KALENDARZ MAZURA

opuści niezadługo prasę. Będzie to ładna i pouczająca książka, większa niż inne kalendarze, które się rozchodzą na Mazurach.

Kalendarz „Mazura“ zawierać będzie wspaniałe obrazy z objaśnieniami. Z kalendarza naszego dowiedzą się czytelnicy o wielu pożytecznych rzeczach gospodarstwa domowego dotyczących. Znajdziecie także opisy życia mężów zasłużonych ookołu ludu polsko-ewangelickiego, zwłaszcza mazurskiego jako to:

Ksiedza Gzewiusza i Mikołaja Reja.

Z przeszłości Mazur zobaczycie tam wiadomości: jak to dawniej na Mazurach wyglądało, jak tutaj przed laty żyli, i jacy ludzie przed nami tu byli.

Dla gospodarzy wiejskich zwłaszcza nadaje się Kalendarz nasz, bo zawierać będzie spis jarmarków nie tylko na Mazurach, ale i w sąsiednich prowincjach.

Niesposób wyliczyć wszystkich pięknych rzeczy, jakieśmy dla Was, Kochani czytelnicy, przygotowali w naszym Kalendarzu, tyle tam jest dobrego.

Z wszystko to za bardzo niską cenę, bo kosztować będzie

Kalendarz „Mazura“ tylko 50 fenigów

(z przesyłką 60 fenigów).

Dla abonentów zaś niską tę cenę jeszcześmy zniżyli, bo kto nadeszle nam kwit pocztowy na dowód, że abonował „Mazura“ na ostatni kwartał 1906 roku i załączy 35 fenigów w znaczkach (markach) pocztowych, otrzyma Kalendarz wprost w dom bez żadnej opłaty. Znaczą to, że abonent „Mazura“ dostanie Kalendarz za połowę ceny.

Kto zamówi od razu 10 egzemplarzy ten potrzebuje nadesłać tylko 3,45 fenigów, a otrzyma owe 10 egzemplarzy. Zamówienie na Kalendarz prosimy nadsyłać pod adresem

„Mazur“, Ortelsburg Opr.

Bardzo piękne i doborowe drzewka owocowe,

jako i najrozmaitsze

drzewka leśne, alejowe i parkowe

poleca po umiarkowanej cenie

Majętność Miłosławska

(własność J. W. Pana Kościelskiego).

Cenniki drzew i krzewów owocowych przesyła na żądanie, za darmo i franco P. Chacharowski, Miłosław — a cenniki drzewek leśnych J. Storażewski, Miłosław.

Działki drzewa budowlanego, przeważnie:

brzeziny, sosny, i olszyny

kupuje **H. NEUMANN, w Szczytnie**
ulica Polska 138 (Kaiserstrasse)

Majątek

wielkości 1500 do 2000
morgów

kupi — Kto? wskazuje administracja
„Mazura“.

Przepiętna!

jest delikatna
czysta twarz, różany, młodzienny wygląd, biała, miękka jak aksamit skóra i ośniewająca piękna pleć.

Wszystko to spowodować może mydło tzw.

Stedenperd = Viliennilch = Seife Bergmanna & Co. w Radebeul ze znacznym ochronnym: Stedenperd. Sztuka 50 fen. u aptekarza Verheiden i Otto Reiner.

Dwa mieszkania

1) o trzech pokojach i kuchni, 2) o dwóch pokojach i kuchni są do wynajęcia od 1-go października. Gdzie? wskazuje administracja „Mazura“.

Posiadłość swoją we Wilanowie, tuż przy przystanku, obszaru 130 morgów włącznie pastwiska i łąki oraz dobrze prosperującej cegielni zamierzam sprzedać pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod literą C. Z. do ekspedycji „Mazura“.

Józef Lewek
Poznań, — (Poleń)
Trybunalska ul.
Zboje, artykuły pastewne.
Generalna Agentura
„Allianz“ Tow. zabyw.
od ognia, przypadku i t. d.

Głopiec
uczciwych rodziców chcących się wyuczyć drukarstwa, może się zgłosić do drukarni „Mazura“.
Szczytno, ul. Polska, (Kaiserstr. 138).

Biblioteka

Kórnicka

poszukuje i nabywa stare książki polskie, drukowane w Królewcu i w innych miastach wschodnio-pruskich. Zgłoszenia przysyłać: Dr. Celichowski w Kórniku. (Adres pocztowy: Kurnik — Pojeń).

Immanuel.

Kazania

na Ewangelie roku kościelnego

napisał po niemiecku ksiądz Wilhelm Ziethe na polski język przetłumaczył

Trybunalski Wojciech katecheta pozasłużbowy w Wielbarku na Mazurach poleca

Księgarnia Mazurska
Szczytno = (Ortelsburg)
ulica Polska 138
(Kaiserstrasse).